

Paweł Czubik*

**LEGALIZACJA DOKUMENTÓW KRAJOWYCH
PRZEZNACZONYCH DO UŻYCIA W PAŃSTWIE TRZECIM
– CASE STUDY
NA BAZIE BIEŻĄCEJ POLSKIEJ PRAKTYKI KONSULARNEJ**

1. Refleksja niniejsza narodziła się na gruncie stanu faktycznego, stanowiącego uboczny efekt oszczędnościowej redukcji placówek konsularnych i dyplomatycznych RP zagranicą. Likwidacja placówki polskiej w Kostaryce w praktyce oznaczała istotny defekt w zakresie obrotu gospodarczego z tym państwem. Firmy handlowej działające na linii Polska–Kostaryka skarżyć się zaczęły na utrudnienia, na jakie napotyka ich działalność w Kostaryce w związku z niemożnością uzyskiwania klauzul legalizacyjnych na dokumentach polskich. Prawo kostarykańskie stawia szerokie wymogi legalizacyjne, którym po likwidacji placówki nie byli oni w stanie sprostać.

W odpowiedzi na wnioski zgłaszane przez przedsiębiorców – polski MSZ zasugerował rozwiązanie, którego zgodność z prawem krajowym i międzynarodowym, stanowiła będzie przedmiot niniejszych rozważań. Zasugerowano bowiem, by konsul polski w Berlinie dokonywał legalizacji dokumentów polskich, które przeznaczone będą do użycia na terytorium Kostaryki. Kostaryka w grudniu 2010 r. zgodziła się na tego typu rozwiązanie uznając, że zalegalizowanie dokumentu polskiego przez konsula RP w Berlinie uznane będzie za wyczerpanie wymogów legalizacyjnych w świetle prawa kostarykańskiego.

* Dr Paweł Czubik – adiunkt w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego i w Zakładzie Prawa Międzynarodowego Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej.

Rozwiązanie to wywołało jednakże wstępnie dwie istotne wątpliwości prawne. Po pierwsze czy jest ono zgodne z prawem polskim, po drugie czy nie można mu zarzucić sprzeczności z Konwencją haską o zniesieniu wymogu legalizacji zagranicznych dokumentów urzędowych z 1961 r.¹ (dalej jako: Konwencja haska). Za zgodność z prawem polskim należałoby uznać sytuację, w której przepisy krajowe nie uniemożliwiają dokonywania tego typu czynności – nawet poprzez sprecyzowanie kręgu czynności legalizacyjnych, do którego nie można by zaliczyć wspomnianej czynności. Kwestia Konwencji haskiej winna być wzięta natomiast pod uwagę ze względu na fakt, że zarówno państwo wysyłające konsula (Polska) jak i przyjmujące (Niemcy) były stronami tejże umowy (natomiast stroną Konwencji nie jest państwo przeznaczenia dokumentu – Kostaryka).

2. Rozstrzygnięcie kwestii pierwszej przynosi analiza przepisów ustawy o funkcjach konsułów² (dalej: u.f.k.), która odnosi się wyraźnie do czynności legalizacyjnych konsula RP. Ustawa o funkcjach konsułów w art. 21 bardzo szeroko określa zakres aktywności konsula w zakresie czynności legalizacyjnych. Konsul w jej świetle legalizuje dokumenty sporządzane lub uwierzytelniane w państwie przyjmującym lub w RP³. Omawiany przepis nie odnosi się do miejsca przeznaczenia dokumentu. Należy z uznaniem odnieść się do tak lapidarnego ujęcia ustawowego – paradoksalnie okazało się ono bardzo praktyczne. Umożliwia, nie wnikając w kwestię miejsca przeznaczenia dokumentu zagranicznego, każdorazowe zapewnienie zgodności z prawem polskim konsularnych czynności legalizacyjnych skutkujących w państwie trzecim. Z punktu widzenia polskich przepisów prawa konsularnego sugerowane rozwiązanie nie budzi jakichkolwiek wątpliwości prawnych. Ponadto należy jednak ustalić, czy czynności takie nie będą sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Na ewentualną skuteczność tego typu czynności nie będzie mieć wpływu dwustronna umowa międzynarodowa – brak jest bowiem takiej konwencji konsularnej, czy umowy o pomocy prawnej pomiędzy zarówno Polską a Niemcami, jak i Polską a Kostaryką. Umowy tego typu mogłyby teoretycznie zaburzyć tak szerokie spektrum czynności legalizacyjnych wynikających z art. 21 u.f.k., w omawianym przypadku tak się jednak nie stanie.

¹ Dz.U. z 2005 r., Nr 112, poz. 938.

² T.j.: Dz.U. z 2002 r., Nr 215, poz. 1823, ze zm.

³ Art. 21 ustawy brzmi: „Konsul legalizuje dokumenty urzędowe, sporządzone lub uwierzytelnione w państwie przyjmującym bądź w Rzeczypospolitej Polskiej”.

Regulacje Konwencji wiedeńskiej o stosunkach konsularnych z 1963 r.⁴ (dalej jako: Konwencja wiedeńska) można natomiast w przyjętej analizie prosto odrzucić. Ujęcie czynności notarialnych i legalizacyjnych w Konwencji wiedeńskiej ma charakter jedynie szczątkowy, uznać można, że jest to jedynie postulatywne określenie czynności, które można wykonywać w ramach klasycznych, nawiązanych stosunków konsularnych. Trudno w takim wzmiankowaniu dopatrywać się ograniczeń z tytułu przeznaczenia dokumentów jedynie na terytorium państwa przyjmującego.

3. Większe teoretycznie zagrożenie dla zastosowania praktycznego wspomnianego mechanizmu legalizacyjnego mogłaby stworzyć tzw. klauzula duńska⁵, odzwierciedlona w licznych częściach art. 5 Konwencji wiedeńskiej, stanowiąca wyliczenie potencjalnie wykonywanych funkcji konsularnych. Wskazuje ona na brak sprzeciwu państwa przyjmującego (Niemiec) lub/i zgodność z prawem tego państwa, jako na podstawę przyzwolenia dla wykonywania pewnych czynności konsularnych.

Sam art. 5 Konwencji wiedeńskiej nie odnosi się w żadnym ze swoich kilku punktów wprost do czynności legalizacyjnych. Doktrynalnie są one zazwyczaj łączone z czynnościami notarialnymi, co nie jest do końca ściśle⁶ – niemniej jednak z pewnością można potraktować je jako czynności podobne do czynności notarialnych w rozumieniu art. 5 pkt f⁷. Przepis ten wskazuje na swobodę wykonywania tego typu czynności, o ile nie są one sprzeczne z prawem państwa przyjmującego. Ustalenie niesprzeczności tego typu czynności z prawem państwa przyjmującego (o ile można w ogóle w omawianym przypadku podnosić, iż jest – w związku z ich skutkowaniem na terytorium państwa trzeciego – konieczne) odbywa się w drodze ustalenia przyjętej praktyki w relacjach państwo wysyłające – państwo przyjmujące.

⁴ Zał. do Dz.U. z 1982 r., Nr 13, poz. 98.

⁵ Nazwa pochodzi z czasów kodyfikacyjnych – spisanie rozwiązań tego typu (zgodnie z prawem zwyczajowym w tym zakresie) zaproponowane zostało przez delegację duńską – zob. R. Xílotl Ramirez, *Ensayos Jurídico-Consulares (La cláusula danesa y su aplicación en México)*, México 1987, s. 134–135.

⁶ Dokonując czynności notarialnej konsul współuczestniczy w dokonywaniu czynności prawnej – wpływając na jej formę, dokonując zaś czynności legalizacyjnej potwierdza jedynie czynność dokonaną w obcym porządku prawnym – nie wpływając na jej formę, a wpływając co najwyżej na wartość dowodową dokumentu.

⁷ Art. 5 pkt f Konwencji stanowi: „Funkcje konsularne polegają na: [...] f) działaniu w charakterze notariusza i urzędnika stanu cywilnego oraz wykonywaniu podobnych czynności, jak również czynności o charakterze administracyjnym, jeżeli nie sprzeciwiają się temu ustawy i inne przepisy państwa przyjmującego”.

Nieco ostrzej wygląda ewentualna klasyfikacja czynności legalizacyjnych w świetle art. 5 pkt m Konwencji⁸, jeżeli uznamy, że brak w jest poprzedzających punktach art. 5 grupy, do której czynności takie można by włączyć. Wymagałoby to bowiem ustalenia nie tylko niesprzeczności wykonywanych czynności z ustawami i innymi przepisami państwa przyjmującego ale również stwierdzenie braku jego sprzeciwu wobec takiej aktywności państwa wysyłającego.

Kwestię uzyskiwania ewentualnej zgody, by wykluczyć sprzeciw państwa przyjmującego, wydaje się, można w omawianym przypadku zignorować. Po pierwsze dlatego, że wspomniana klauzula duńska zasadniczo zakłada możliwość wykonywania funkcji przy braku sprzeciwu, dopóki zaś sprzeciw ten nie zostanie wyrażony, aktywność taka winna być uznana jako zgodna z Konwencją. Trudno natomiast w omawianym przypadku zakładać wystąpienie sprzeciwu ze strony niemieckiej, jeżeli dokument nie oddziałuje w jakikolwiek sposób na terytorium Niemiec, na obrót prawny z udziałem elementu niemieckiego, ani też w jakikolwiek sposób nie angażuje aktywności jakichkolwiek krajowych czy zagranicznych organów niemieckich. Po drugie wydaje się, że kilkudziesięcioletni⁹ brak sprzeciwu Niemiec w stosunku do klasycznych czynności legalizacyjnych konsułów polskich (w stosunku do dokumentów niemieckich przeznaczonych do użycia w Polsce, a także polskich przeznaczonych do użycia zagranicą¹⁰) w świetle mało precyzyjnego artyku-

⁸ Artykuł ten stanowi: „Funkcje konsularne polegają na: [...] m) wykonywaniu powierzonych urzędowi konsularnemu przez państwo wysyłające wszelkich innych funkcji, których nie zakazują ustawy i inne przepisy państwa przyjmującego lub którym państwo to nie sprzeciwia się, lub też które nie są przewidziane w umowach międzynarodowych obowiązujących między państwem wysyłającym a państwem przyjmującym”.

⁹ Istotny obrót prawny z Niemcami miał miejsce poczynając od pierwszych miesięcy funkcjonowania niepodległej Rzeczypospolitej w 1918 r. – w związku z wzajemnymi roszczeniami majątkowymi, zarządzaniem i obrotem mieniem osób prywatnych posiadających majątek po obu stronach granicy. Skala tych interesów stanowiła istotny argument, który doprowadził do zawarcia pomiędzy RP a Niemcami umowy o pomocy prawnej znoszącej w pełni wymóg legalizacji dokumentów – zob. Układ polsko-niemiecki o obrocie prawnym podpisany w Warszawie dnia 5.3.1924 r. (Dz.U. z 1926 r., Nr 36, poz. 217). Była to jedna z trzech tego typu umów zawartych w okresie międzywojennym (ponadto umowy takie zawarła RP z Czechosłowacją i Austrią – z analogicznych przyczyn tj. istotnych związków dzielnicowych z obszarem tych państw) jedyna przy tym, która nie uzyskała kontynuacji w okresie po II wojnie światowej. Po dziś dzień z Niemcami (w odróżnieniu od Czech, Austrii, czy Słowacji) nie obowiązuje umowa dwustronna w pełni znosząca wymóg legalizacji. Od zakończenia II wojny światowej aż do wejścia w życie względem RP Konwencji haskiej (w 2005 r.) we wzajemnych relacjach stosowano w pełni czynności legalizacyjne.

¹⁰ *Nota bene* zawieszenie dokonywania czynności legalizacyjnych w pierwszym ze wspomnianych trybów obowiązuje od czasu wejścia w życie Konwencji haskiej, drugi tryb w teorii

łu 5 Konwencji wiedeńskiej, pozwala wyciągać daleko idące wnioski co do zarówno zgodności z prawem niemieckim, jak i co do przyzwolenia państwa niemieckiego na czynności takie w ogólności, łącznie z konstrukcją wytworzoną w omawianym przypadku *in favorem* obrotu prawnego z Kostaryką.

Tak naprawdę kwestią uznawania dokumentów zagranicznych i mechanizmami ich ewentualnej legalizacji w relacjach polsko-niemieckich rządzi prawo zwyczajowe, które zasadniczo w omawianej materii nie tworzy szczególnych problemów praktycznych. Przy braku regulacji umownej dwustronnej prawo do wykonywania czynności legalizacyjnych wywodzi się więc bezpośrednio z prawa zwyczajowego¹¹. Generalne przyzwolenie na ich wykonywanie, ograniczone jest co najwyżej mechanizmem zwyczajowym skodyfikowanym w Konwencji wiedeńskiej jako tzw. klauzula duńska. W tym kontekście należy więc oczekiwać zasadniczo przyzwolenia w ramach szerokiego zwyczaju prawnomiędzynarodowego. Wspomniane powyżej polsko-niemieckie doświadczenia praktyczne potwierdzają istnienie wyraźnego przyzwolenia na działalność legalizacyjną konsułów akredytowanych w Niemczech.

4. Kwestia traktowania opisywanej czynności jako aktywności *in favorem tertii* budzić może poważniejsze problemy. Jeżeli uznamy omawianą aktywność legalizacyjną konsula RP za czynność wykonywaną *in favorem* państwa trzeciego wymagałoby to postępowania zgodnie z prawem zwyczajowym, odzwierciedlonym w art. 8 Konwencji wiedeńskiej¹². Wydaje się jednak, że czynność umożliwiająca nadanie wartości dowodowej polskich dokumentów zagranicą (dokonywana zarówno na wniosek obywateli i osób praw-

nadal obowiązuje, choć zaznaczyć trzeba, że jest to tryb bez istotnego obecnie znaczenia praktycznego.

¹¹ Jako swoistą emanację prawa zwyczajowego można postrzegać nie tylko klasyczne dwustronne konwencje konsularne (których zasadniczo Niemcy nie zawierają – zob. M. Muszyński, *Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych. Komentarz*, Bielsko-Biała 2003, s. 148), lecz również Europejską Konwencję o funkcjach konsularnych z 1967 r. (która nie weszła w życie, ETS nr 61). Do czynności legalizacyjnych odnosi się art. 12, który stanowi, iż urzędnik konsularny: „...w zakresie w jakim nie jest to sprzeczne z prawem państwa przyjmującego, jest [...] uprawniony do legalizacji lub potwierdzania zgodności podpisów, legalizacji lub poświadczania dokumentów, zwłaszcza w celu, w jakim zostały przygotowane przed władzami państwa przyjmującego”. Z zacytowanego brzmienia nie wynika bynajmniej, że legalizacja zwyczajowo ograniczona jest jedynie do dokumentów pochodzących z państwa przyjmującego (choć wspomniana treść pozwala zakładać przeważającą liczbę tego typu czynności legalizacyjnych).

¹² Art. 8 Konwencji stanowi: „Po odpowiedniej notyfikacji państwu przyjmującemu i w braku jego sprzeciwu urząd konsularny państwa wysyłającego może wykonywać w państwie przyjmującym funkcje konsularne na rzecz państwa trzeciego”.

nych polskich jak i obcych) nie może być traktowana jako aktywność *in favorem tertii*. Korzyść z tego tytułu jest trudna do przypisania konkretnej jurysdykcji, z punktu widzenia prestiżowego (poprzez zapewnienie uznawania dokumentów krajowych w odległej, egzotycznej jurysdykcji) czynności te są swoistą wartością przede wszystkim dla RP. Wywodzenie z art. 8 Konwencji wiedeńskiej konieczności dokonania notyfikacji Niemcom w zakresie dokonywania wspomnianych czynności legalizacyjnych przez konsulów RP jest więc zabiegiem niepoprawnym. Stosowanie omawianej praktyki nie wymaga jakiegokolwiek notyfikacji państwu przyjmującemu. Państwo przyjmujące, jako pozostające bez styczności z jurysdykcją pochodzenia i przeznaczenia dokumentu nie jest podmiotem opisanego stosunku prawnego – *a fortiori* jego wpływ na opisaną sytuację nie powinien być sztucznie generowany, poprzez aktywność notyfikacyjną państwa wysyłającego.

5. Odmienna kwestią jest ewentualna ocena zgodności omawianych czynności z Konwencją haską. Wywoływało to największe wątpliwości ze strony służby zagranicznej RP – trudno dopatrzeć się jakichkolwiek barier dla omawianej praktyki w świetle tego traktatu. Choć Konwencja haska znosi legalizację konsularną pomiędzy państwami stronami (zastępując ją klauzulą apostille), a stronami tegoż traktatu są w omawianym stanie faktycznym Polska i Niemcy, to czyni to jedynie w zakresie przedmiotowym jej zastosowania, biorąc pod uwagę czynność legalizacyjną zdefiniowaną w Konwencji¹³. Czynność znoszona w świetle art. 2 Konwencji to jedynie jeden z dwóch przewidzianych zwyczajowo trybów legalizacyjnych. Konwencja zakazuje w państwach stronach dokonywania czynności legalizacyjnych zgodnie z art. 9¹⁴, odnosi się jednak jedynie do czynności takich ściśle w rozumieniu litery tego traktatu. Innymi słowy, Konwencja zakazuje jedynie dokonywania legalizacji przez konsula państwa-strony Konwencji dokumentów pochodzących z innego państwa-strony Konwencji, nie odnosi się do legalizacji przez konsula pań-

¹³ Art. 2 Konwencji haskiej stanowi: „Każde Umawiające się Państwo zwolni z legalizacji dokumenty, do których ma zastosowanie niniejsza konwencja i które mają być przedłożone na jego terytorium. Dla celów niniejszej konwencji legalizacja oznacza jedynie czynność, poprzez którą przedstawiciel dyplomatyczny lub urzędnik konsularny państwa, w którym dokument ma być przedłożony, poświadcza autentyczność podpisu, charakteru, w jakim działała osoba podpisująca dokument, i, w razie potrzeby, tożsamość pieczęci lub stempla, którym jest on opatrzony”.

¹⁴ Art. 9 Konwencji haskiej stanowi: „Każde Umawiające się Państwo podejmie niezbędne środki w celu zapobieżenia dokonywaniu legalizacji przez ich przedstawicieli dyplomatycznych lub urzędników konsularnych w przypadkach, w których niniejsza konwencja przewiduje zwolnienie z tego wymogu”.

stwa-strony Konwencji dokumentów pochodzących z jego państwa wysyłającego¹⁵, ani też do wykonywania czynności skutkujących poza terytorium państw-stron Konwencji.

To właściwie zamyka już dyskusję na temat rzekomej sprzeczności rozwiązania z Konwencją haską. Należy jednakże dodatkowo podkreślić, że nawet jeśli chodziłoby o tryb czynności legalizacyjnej zakazany w świetle Konwencji i tak jej postanowienia nie zapobiegłyby stosowaniu omawianych rozwiązań legalizacyjnych. Konwencja wyraźnie precyzuje bowiem, że przedmiotem jej zainteresowania mogą być jedynie dokumenty pochodzące z jednego państwa strony, a przeznaczone do użycia w innym państwie stronie – warunek ten musi być warunkiem łącznym¹⁶ – innymi słowy fakt, że dokument pochodzi z Polski nie wywołuje *ipso facto* skutków konwencyjnych.

6. Jedynym rzeczywistym problemem, w omawianym stanie rzeczy, byłoby uznanie państwa przeznaczenia dokumentu dla tego typu czynności legalizacyjnych. Brak uznania w jakimkolwiek aspekcie skutków prawnych czynności (notarialnej czy legalizacyjnej) dokonanej przez konsula danego państwa, oznacza istotne osłabienie autorytetu tego państwa¹⁷. W przypadku tym kwe-

¹⁵ Jest to zdecydowane rzadszy aczkolwiek dozwolony tryb legalizacyjny (zob. S. Rudnicki, *Komentarz do ustawy o księgach wieczystych i hipotece*, Warszawa 1996, s. 117; także: E. Wierzbowski, *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971, s. 163) – przewidziany m.in. wyraźnie w licznych konwencjach dwustronnych wiążących Polskę. Na temat tego trybu legalizacji historycznie i w praktyce państw obcych – zob. H. Oberneck, L. Sternberg, *Legalisation, Freizügigkeit vollstreckbarer Urkunden, Konsularisches Notariat*, Berlin 1927, s. 41–42, oraz: G. Neumann, *Kommentar zu den Zivilprozeßgesetzen vom 1. August 1895*, Wien 1907, s. 980; także E. Bourgnon, *La légalisation des signatures en droit suisse et international*, „Schweizerische Zeitschrift für Beurkundungs- und Grundbuchrecht/Revue Suisse du Notariat et du Registre foncier” 1987, z. 2, s. 77–78, odmiennie por. G. Biscottini, *L’efficacité des actes administratifs étrangers*, „Recueil des cours Académie de droit international” 1961, vol. 104, III, s. 666. Teoretycznie, nawet obecnie w przypadku, gdy strona nie uzyskała klauzuli apostille na dokumencie polskim przeznaczonym do użycia w Niemczech, może nadal uzyskać na nim klauzulę legalizacyjną konsula RP w Niemczech (analogicznie konsul Niemiec w Polsce może legalizować dokumenty niemieckie przeznaczone do użycia w Polsce) – nie jest to sprzeczne z literą Konwencji haskiej zakazującej legalizacji dokumentów polskich przez konsulów niemieckich i dokumentów niemieckich przez konsulów polskich, choć jest bez znaczenia praktycznego.

¹⁶ Zgodnie z art. 1 Konwencji ma ona potencjalne zastosowanie „do dokumentów urzędowych, które zostały sporządzone na terytorium jednego z Umawiających się Państw i które mają być przedłożone na terytorium innego Umawiającego się Państwa”.

¹⁷ W okresie po pierwszej wojnie światowej istotnym problemem było ustalenie przynależności państwowej obywateli, także w kontekście ochrony ich majątku. Co ciekawe, na gruncie tego typu ocen (szczególnie w kontekście majątków Polaków – byłych poddanych austriackich

stia ta została wprost zaproponowana przez Kostarykę, potencjalnie jedyny istotny problem praktyczny nie stanowi więc jakiegokolwiek przeszkody dla wykonywania omawianych czynności.

Warto zauważyć, że stosowanie tego typu czynności w relacjach z państwem latynoamerykańskim trudno uznać jedynie za zjawisko przypadkowe. W regionie tym funkcjonują mechanizmy gwarantujące skuteczność czynności legalizacyjnych konsula zaprzyjaźnionego państwa (*nación amiga*) w razie braku możliwości dokonania czynności przez własnego urzędnika konsularnego¹⁸. Co prawda, można nie bez racji podnosić, że omawiana konstrukcja nieco różni się od aktywności konsula *nación amiga*¹⁹, powszechne uznawanie jednak w państwach latynoamerykańskich takich ekstraordynaryjnych działań konsularnych, potwierdza generalnie sporą elastyczność Kostaryki jako państwa miejsca przeznaczenia dokumentów zagranicznych w zakresie procedur związanych z nadaniem im mocy dowodowej na równi z dokumentami krajowymi.

Reasumując, należy wskazać zgodność omawianych czynności legalizacyjnych zarówno z polskim prawem konsularnym jak i prawem międzynarodowym. Fakt, że mamy do czynienia z czynnościami rzadkimi w praktyce konsularnej nie może mieć wpływu na kwestionowanie ich legalności. Ich natomiast faktyczna skuteczność zależy jedynie od uznawania ich przez państwo miejsca przeznaczenia dokumentu. Jeżeli w omawianym stanie faktycznym Kostaryka zgadza się na uznawanie wartości dowodowej publicznych doku-

i niemieckich) dochodziło do sporów dyplomatycznych związanych z uznawalnością dokumentów wystawionych przez konsulów RP za granicą wobec preferowania zaświadczeń krajowych (polskich) w tym zakresie, następnie legalizowanych przez MSZ RP i konsulów państw obcych akredytowanych w Polsce. Było to przedmiotem interwencji polskich przedstawicieli służb zagranicznych – nieuznawanie bowiem dokumentów urzędowych konsularnych uznawane było za podważanie autorytetu państwa polskiego. Zob. *Protokół z obrad pierwszego zjazdu konsulów polskich z krajów bałkańskich, Bukareszt 11–13 marzec 1923*, Archiwum Akt Nowych, Ambasada w Bukareszcie, sygn. 530, s. 74–114, przedruk [w:] *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Rumunii w okresie międzywojennym. Protokoły i referaty*, red. H. Chałupczak, E. Kołodziej, M. Willaume, Lublin 2010, s. 51.

¹⁸ Zob. P. Czubik, *Czynności legalizacyjne dokonywane przez konsula zaprzyjaźnionego państwa („nación amiga”) w praktyce i regulacjach prawnych państw Ameryki Łacińskiej*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego” 2004, vol. II, s. 132–151. Tekst dostępny bezpłatnie w formie elektronicznej pod adresem: http://www.europistyka.uj.edu.pl/upload/107_f91d_132-151_czubik.pdf

¹⁹ Por. G. Parra-Aranguren, *La adhesión de Venezuela al Convenio de La Haya de 1961 que suprimió la exigencia de legalización de los documentos públicos extranjeros*, „Revista de la Facultad de Ciencias Jurídicas y Políticas” 1999, vol. 43, nr 115, s. 134. Zob. także P. Czubik, op.cit., s. 144, przyp. 24.

mentów polskich legalizowanych przez konsula RP w Berlinie, brak jest jakichkolwiek prawnych lub praktycznych przeszkód dla wykonywania tego typu czynności. Stosowanie tego typu mechanizmów legalizacyjnych nie wymaga ani szczególnego badania ich zgodności z prawem niemieckim, ustalania braku sprzeciwu strony niemieckiej, ani też tym bardziej uzyskiwania zgody Niemiec, jako państwa przyjmującego, na tego typu aktywność. Liczne doświadczenia RP, szczególnie okresu międzywojennego²⁰, wskazują natomiast na szerokie wykorzystywanie czynności legalizacyjnych i notarialnych dla sanowania stanów faktycznych, w przypadku których utrudnione byłoby za granicą korzystanie ze swoich praw przez obywateli polskich, czy też zagrożona aktywność gospodarcza polskich osób prawnych. Wydaje się, że warto wrócić do niektórych kwestii związanych z praktyką konsularną tego okresu, choćby po to, by zapewnić wyższy poziom ochrony przez służbę konsularną interesów Rzeczypospolitej i Jej obywateli.

²⁰ Zob. *Referat Jana Karczewskiego, konsula RP w Lyonie, pt. Sprawy administracyjne, przygotowany na zjazd konsularny w Paryżu 9–10 października 1931*, 5.10.1931 r., Lyon, Archiwum Akt Nowych, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 768, s. 93–106, przedruk [w:] *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i referaty 1931–1938*, red. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 2009, s. 79. Por. także (na temat sporadycznych oporów państwa przyjmującego wobec tego typu praktyki): *Referat Jerzego Lechowskiego, konsula RP w Strasburgu, pt. Repatriacja i wydalenia, przygotowany na zjazd konsularny w Paryżu 9–10 października 1931*, 6.10.1931 r., Strasbourg, Archiwum Akt Nowych, Konsulat RP w Marsylii, sygn. 768, s. 116–162, przedruk [w:] H. Chałupczak, E. Kołodziej (red.), op.cit., s. 95.